

ZDJĘCIE W DOBREM ŚWIETLE:

BLONA OMEGA

ZDJĘCIE W ZŁYCH WARUNKACH:

BLONA SUPER-OMEGA

ODBITKA STYKOWA:

PAPIER ALFAGAZ

POWIĘKSZENIE:

PAPIER ALFABROM

OBRÓBKA:

CHEMIKALJA ALFA



OTO WSZYSTKO!

DLACZEGO FOTOGRAFUJEMY NA BŁONACH?

Odwieczny spór: płyta czy błona zwolna się kończy w sensie jedynie rozsądnym, a mianowicie płyta i błona.

I to wszędzie tam, gdzie musimy używać matówki, gdzie pracujemy aparatem większego formatu (około 9×12 cm), gdzie kładziemy nacisk na maximum precyzji pojedyn-



czego zdjęcia bez troszczenia się o wygodę, lekkość, transport naszego wyekwipowania, tam używamy wyłącznie płyt i słusznie, bo tam jest ich miejsce.

Ale zato wszędzie tam, gdzie chodzi nam o to, by aparat był jaknajmniejszy, by mieścił się wygodnie w kieszeni, by mało ważył, by zmiana materiału negatywowego nie wymagała ciemnicy, tam błona, zwijana zwłaszcza jest niezastąpiona i kamera na taką błonę budowana daje maximum wygody i komfortu.

W podróży, na wycieczce, na dalszym spacerze, na wakacjach, słowem wszędzie tam, gdzie kamera ma nam stale towarzyszyć, a nie zawadzać, tam błona zwijana, lekka, nie-
tłukąca się, nie wymagająca dziś już nawet do wywołania ciemnicy, błona ta jest materiałem idealnym.

Dziś fotografujemy niemal wszędzie, coraz rzadziej urządzamy specjalne wyprawy fotograficzne, a coraz częściej spotyka się ludzi, którzy wogóle nie ruszają się bez kamery z domu, nie do pomyślenia zaś jest wycieczka lub podróż bez aparatu.

I oto szeroki teren na którym błona zwijana jest jedynym materiałem właściwym, błona najwyższej jakości, nie ustępująca płycie, nie wstydząca się porównania z żadnym innym materiałem negatywowym, słowem, błona Omega i Super-Omega.

WYWOŁYWANIE AUTOMATYCZNE BŁON ALFA.

W ostatnich czasach coraz bardziej wchodzi w użycie wywoływanie automatyczne, jako najwygodniejsze i najpewniejsze. Polega ono na zasadzie wydobywania z taśmy błony maximum wyników z obrazów jako tako dobrze naświetlonych, przyjmując, że nawet najbardziej rafinowane wywoływanie indywidualne nie wydobydzie zbyt wiele z tych zdjęć, które zbyt jaskrawo fałszywie zostały naświetlone.

Metoda ta jest w praktyce bardzo prosta. W tanku (np. typu Correx, znanego u nas dobrze) lub w jego braku w zwyczajnej szklance znajduje się nasz wywoływacz, którego stale używamy, to uważając, by miał stale jedną i tę samą temperaturę.

Do wywoływacza tego wkładamy naszą taśmę błony, zamykamy Correx lub przy wywoływaniu w szklance ostrożnie przesuwamy między zwojami błony pałeczkę szklaną, by zapobiec sklepaniu się zwojów i trzymamy błonę w wywoływaczu przez ściśle określoną ilość minut, poczem bez kontrolowania obrazu wyjmujemy ją z wywoływacza, płuczemy i utrwalamy.

Cała sztuka tkwi w tem, jak długo mamy błonę trzymać w wywoływaczu. Rzecz ta jest bardzo prosta: gdy wywołujemy poraz pierwszy błonę, czynimy to z zegarkiem w rękę i badając pod światło obraz orientujemy się, jak długo trwa normalne wywoływanie.

Jeśli, potem będziemy zawsze używali tego samego wywoływacza, tej samej błony i będziemy pracowali przy tej samej temperaturze, to czas wywoływania będzie ten sam, gdyż nowoczesne błony są tak toleranckie na mniejsze odchylenia od właściwego czasu naświetlenia, że naogół ocena czasu wywoływania raz ustalona się nie zmienia.

Jeśli wywołujemy błonę w szklance, musimy ją przed włożeniem do wywoływacza dobrze namoczyć (w ciemnicy) w czystej wodzie, by nasiąkła i nie skleła się nam po włożeniu, następnie zaś trzeba stale wodzić między jej zwojami pałeczką szklaną, bo inaczej wywoła się nierównomiernie. Ale wzamian za tę niewygodę możemy doskonale wywołać w minimalnej ilości wywoływacza całą taśmę błony.

Wywoływanie automatyczne więc, jak stąd widać, nie jest bynajmniej ani trudne ani skomplikowane, a przy nowoczesnych błonach Omega i Super-Omega daje negatywy bynajmniej nie gorsze, niż wywoływanie indywidualne, połączone z trudnościami i niewygodami.

KOPJOWANIE ZDJEĆ NA BŁONACH OMEGA I SUPER-OMEGA.

Najlepsze nawet zdjęcie skopjowane nieumiejętnie lub na źle dobranym gatunku papieru, da obraz jak najgorszy.

Nie można kopjować wszystkich negatywów na jednym i tym samym rodzaju papieru, bo mamy przecież zawsze negatywy twarde, tj. takie, których kontrasty są nadmierne i obok szklisto przejrzystych cieni znajdują się zupełnie czarne, nieprzejrzyste światła, dalej negatywy mdłe, w których różnica między światłami a cieniami jest za mało zaznaczona, wskutek czego cały negatyw jest szary, monotony i wreszcie negatywy normalne, o dobrych przejściach między światłami a cieniami.

Tak samo mamy papiery pracujące twardo, jak Alfabaz twardy, papiery mniej twarde, w rodzaju Alfabazu normalnego, papiery miększe jak Alfaport i wreszcie papiery wysokoczułe przeznaczone do powiększeń jak Alfabrom.



Oczywiście musimy dobrać tak papier, by do negatywów twardych brać papier miękki i naodwrot, negatywy zaś normalne kopujemy albo na papierze Alfabaz normalnym, o ile chcemy mieć odbitki o silnie zarysowanych kontrastach, albo na papierze Alfaport, o ile odbitki mają być subtelniejsze w półtonach. Naogół jednak amatorzy otrzymują za słabe negatywy i radzimy kopjować wpierw na „Alfagazie“, a gdy ten nie zadowoli z powodu zbytnej twardości, próbować na Alfaporcie. Tylko wyjątkowo przy zdjęciach wewnątrz otrzyma amator kontrastowe negatywy wymagające „Alfaportu“.

Przed kopjowaniem dzielimy nasze negatywy na normalne, twarde i miękkie i każdą grupę kopujemy na właściwym papierze. Mając pod ręką np. Alfabaz normalny i twardy, albo Alfaport możemy niemal z każdego negatywu uzyskać dobrą odbitkę.

Trzeba jednak pamiętać, że jeśli negatyw jest bardzo szary albo bardzo twardy, to stosując odpowiedni papier otrzymamy wprawdzie obraz o wszystkich szczegółach, ale nigdy nie będzie on tak piękny, jak obraz z normalnego negatywu, gdyż kolory jego, przejścia w półtonach i t. d. będą, zawsze ustępowały odbitce z negatywu bez zarzutu. Dlatego powinniśmy dążyć zawsze do takich negatywów, nie spuszczając się na to, że przez odpowiednie kopjowanie poprawimy to, cośmy przy zdjęciu zepsuli.

POWIEKSZANIE ZDJĘĆ NA BŁONACH OMEGA I SUPER-OMEGA.

W każdym składzie fotograficznym otrzymacie bezpłatnie nasz prospekt specjalny „Powiększaj na papierze Alfabrom“, który obszernie omawia tę sprawę. Błony powiększa się tak samo jak płyty, pamiętać tylko należy, by przed włożeniem negatywu błonowego do rzutnika umieścić go między dwiema czystymi cienkimi szybami szklanymi (stare negatywy szklane o zmytej emulsji), gdyż pod wpływem gorąca wytwarzanego przez lampę projekcyjną błona marszczy się, wygina i powoduje nieostrość zdjęcia, sama zaś może przez nadmierne wyschnięcie ulec nawet zniszczeniu.

W ostatnich latach rozpowszechniły się aparaty miniaturowe, bądźto jako kamery 3/4 cm i podobne, bądź też jako aparaty na błonę kinową (Leica, Contax i Peggy). Negatywy uzyskane tymi aparatami są tak małe, że kopjowanie ich nie prowadzi do niczego, bo najpiękniejszy nawet obrazek wielkości znaczka pocztowego jest właściwie bez wartości.

To też każde udane zdjęcie miniaturowe musi być powiększane, ba, często powiększamy tylko wycinek miniaturowego negatywu 24/36 mm, jeśli cały nasz motyw na tym wycinku się mieści. Jest więc rzeczą oczywistą, że skala powiększenia staje się bardzo pokaźna i powiększenia dziesięciokrotne linearnie nie są dziś niczem nadzwyczajnym.



Powiększenie zaś w tej skali jest czemś bardzo poważnym — wystarczy uświadomić sobie, że negatyw 9/12 cm powiększony dziesięciokrotnie linearnie dałby nam obraz 90 cm na 1 m 20 cm!

Ale nie każda błona wytrzyma takie powiększenie bez uwidocznienia swego ziarna (emulsja składa się z mikroskopijnych ziarenek srebra) i powiększony obraz wygląda nieraz jak mozaika.

Błony Omega i Super-Omega wytrzymują dzięki swej drobnoziarnistości powiększenia w tej skali doskonale, są więc idealnym materiałem negatywowym dla amatora posiadającego aparat miniaturowy.

PARĘ UWAG O ZDJĘCIU.

Kto chce się zapoznać wyczerpująco z dziedziną zdjęcia, temu polecamy nasz podręcznik fotograficzny Alfa — za jednego złotego otrzyma on w każdym solidnym składzie fotograficznym książkę o 120 stronicach druku i kilkudziesięciu ilustracjach w luksusowym wykonaniu — tu tylko w paru słowach dotkniemy tematu zdjęcia.

Amatorzy zbyt często wpadają z jednej ostateczności w drugą — gdy przez naświetlenie $1/100$ sek. w pochmurny dzień, słabym obiektywem otrzymali negatyw niedoświetlony, eksponują następnym razem przy słonecznej pogodzie przez 1 sekundę, nie biorąc pod uwagę, że jeśli nie wystarczyła $1/100$ sek. to możeby było dość naświetlać przez $1/25$ sek. W efekcie znowu zdjęcie nie do użycia.

Naogół przy naszych błonach Omega niemal każdym aparatem (nawet tanimi „Boxami“) możemy w lecie, przy świetle słonecznym robić swobodnie zdjęcia migowe, jeśli zaś pora roku lub warunki świetlne są mniej korzystne, wystarczy zastosować błonę Super-Omega, by uzyskać dobre wyniki.

Nie można jednak wymagać nawet od obiektywu za tysiąc złotych, by pozwolił nam na zdjęcie czarnego kota w skoku w ciemnej piwnicy, a tem mniej można ryzykować podobne eksperymenty mając tani aparat o jasności $F/7,7$ czy nawet $F/11$.

Jako najogólniejsza wskazówka niechaj służy ta, iż przy obiektywie $F/11$ (tanie aparaty „Box“) i w słońcu naświetla się przez $1/25$ sek. motyw w otwartym terenie (grupa, portret, krajobraz) na błonie Omega, a przez taki sam czas przy gorszej pogodzie na błonie



Super-Omega. Z tego łatwo zorientować się co do koniecznego czasu naświetlenia dla innych przysłon i szybkości migawki, bliższe zaś dane zawiera nasza tabela naświetleń, którą bezpłatnie rozdają wszystkie składy fotograficzne.

WYBÓR RODZAJU BŁONY ZWIJANEJ.

Fotografja na błonach zwijanych jest niezmiernie uproszczona, bo zamiast kilku-nastu rodzajów, jak przy płytach, mamy tylko dwa zasadnicze typy błon zwijanych a mianowicie błonę amatorską, przeznaczoną do wszelkich zdjęć w normalnych warunkach świetlnych, a więc w lecie, gdy świeci słońce i światła mamy poddostatkiem, oraz błonę specjalną, wysokoczułą, stosowaną wszędzie tam, gdzie światła jest mało, a mimo to pożądane są zdjęcia migowe.

Pierwszą jest błona Omega, drugą zaś błona Super-Omega i dwa te rodzaje błon stanowią pełne wyekwipowanie amatora. Obiedwie są bezodblaskowe.

Używanie błon wysokoczułych (Super-Omega) w lecie, na plaży, w górach, w pełnym słońcu, słowem tam wszędzie, gdzie wystarczy w zasadzie czułość błony Omega, nie jest



celowe, a często nawet powoduje niepowodzenia, bo wysokoczuła błona wymaga znacznie staranniejszego ustalenia czasu naświetlenia, ostrożniejszego obchodzenia się z nią w czasie wywoływania, no i wkońcu jest droższa.

Dlatego zasadniczo powinno się używać błony Omega, sięgając po Super-Omega dopiero wtedy, gdy albo warunki świetlne do tego zmuszają, albo też obiektyw aparatu jest ciemny, albo wreszcie gdy pora roku jest niekorzystna dla fotografji migowej wskutek słabego światła dziennego. Przy świetle sztucznym oczywiście stosować należy zawsze tylko błonę Super-Omega.

Dla orjentacji, jaką mamy wybrać błonę, wystarczy sięgnąć do tabelki naświetleń Alfa i ustalić, czy przy czułości błony Omega (17 stopni Scheinera) możemy naszym obiektywem ryzykować zdjęcia migowe w danym oświetleniu — jeśli czułość ta nie wystarczy, bierzemy czterokrotnie czulszą błonę Super-Omega (23 stopnie Scheinera) która w każdych warunkach da nam możliwie najlepsze zdjęcie.

RECEPTY.

Wywoływacz do błon Omega i Super-Omega:

Woda	1000 ccm	} Płyn po rozpuszczeniu gotowy do użytku. Do papierów używa się go, rozcieńczając taką samą ilością wody.
Metol	1 gr	
Hydrochinon	2 gr	
Siarczyn sodowy kryst.	30 gr	
Węglan potasu (potaż)	30 gr	
Wywoływanie trwa około 6—8 minut w temperaturze 18 stopni Cels.		

Utrwalacz kwaśny: 1 l wody zwykłej
200 g tiosiarczynu sodowego kryst.
25 g piosiarczynu potasu

} W utrwalaczu pozostawić negatyw przez 10 minut, następnie dobrze płukać.

Kąpiel garbująca, szczególnie zalecana w miesiącach letnich:

1 l wody dest.
50 g ałunu (chromowego lub glinowego)
20 cm³ kwasu octowego (esencji).

Negatyw w tej kąpieli pozostawić 2 minuty. Można też użyć tej kąpieli jako prerywająco—garbującej zaraz po wywoływaniu.

Poprawianie negatywów:

Wzmacniacz „Alfa“ w rurkach szklanych.

Zawartość rurki rozpuścić w 100 cm³ wody przegot. Wzmocnienie negatywu w tym roztworze postępuje stopniowo, zależnie od czasu działania roztworu i po 10 minutach powinno być dostatecznie silne. Negatyw nabiera wprawdzie jaśniejszego wyglądu w świetle, natomiast w przezroczu gęstość jego wzrasta.

Ponieważ jednak wzmocnienie to z czasem pod działaniem światła cofa się, zaleca się negatywy po wzmocnieniu w powyższym wzmacniaczu jeszcze kąpać w 10% roztworze siarczynu sodowego lub wprost w używanym wywoływaczu. Przez ten zabieg wzmocnienie nabiera trwałości.

Oslabiacz „Alfa“. Zawartość rurki rozpuścić w 100 cm³ wody.

Negatyw już po krótkim oplukaniu utrwalacza kwaśnego może być osłabiony. Osłabienie gęstych negatywów śledzimy przez częstą kontrolę negatywu pod światło. Niezbyt gęste negatywy należy ostrożnie osłabiać i ewentualnie wziąć na zawartość rurki 150 do 200 cm³ wody. Negatywy twarde (o wielkich kontrastach z bardzo słabym rysunkiem w cieniach) wymagają osłabiania zmniejszającego.

Wywoływanie powiększeń.

Wywoływacz: 1 l wody
1 g metolu
5 g hydrochinonu
80 g siarczynu sodu kryst.
80 g sodu bezwodnej (kalcynowanej)
1—2 g bromku potasu

} rozpuszczać
w podanej kolejności
i rozcieńczać do użycia
2 razy wodą.

Wywoływanie „Alfabromu“ winno odbywać się w świetle czerwonym (może być jasnoczerwone), wywoływanie „Alfaportu“ może odbywać się w świetle pomarańczowym. W czasie wywoływania odbitek dobrze poruszać, a przede wszystkim zaraz po włożeniu do płynu dobrze zanurzyć.

Należy pamiętać o tem, że wywoływacz stężony daje czarniejsze tony, lecz pracuje kontrastowo, zaś rozcieńczony pracuje więcej miękko z odcieniem mniej czarnym.

Utrwalanie: normalnie stosuje się utrwalacz jak poniżej. Kopje winny pozostać w utrwalaczu conajmniej 10 minut i być często poruszane

1 l wody
100 g tiosiarczynu sodu kryst.
10 g piosiarczynu potasowego (metabisulfit).

Płukanie winno odbywać się 30 minut w wodzie płynącej lub w wodzie stojącej 2 godziny (6—8 razy zmienianej).

Szczególnie przy powiększeniach należy kopje w wodzie często przekładać względnie poruszać, albowiem zdarza się, że miejscami kopje są niedostatecznie wypłukane, co przy ewentualnem barwieniu daje plamy.